

Koniec wolności na uniwersytetach | Deweloperów sposób na kryzys | Akcyzą w karetki
Polska rajem dla parabanków | Andrzej Rozenek: ZUS splajtował | Podatkowa kontrrewolucja

NR 30(130)/2013 CENA 4,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 29 LIPCA - 4 SIERPNIA 2013

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

Miliardy z dymem

*Jak Ministerstwo Finansów
napycha kieszenie
przemysłnikom
papierosów*

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719

30 >



9 772082 829305

OKŁADKA: D. KRUPA

25 MARCA 1994 r.

XXIII Forum Ekonomiczne

3-5 WRZEŚNIA 2013, KRYNICA-ZDRÓJ



Województwo Małopolskie
Główny Partner
Forum Ekonomicznego

PERSPEKTYWY NOWEGO ŁADU



Najważniejsza konferencja organizowana
od ponad 20 lat w Europie Środkowo-Wschodniej.



Ponad 2500 gości - liderów świata polityki
i biznesu z ponad 60 krajów z Europy, Azji i USA.



Ponad 150 debat - makroekonomia, biznes
i zarządzanie, energetyka, innowacje.



Najbardziej znane miejsce spotkań
elit gospodarczych w tej części Europy.



Znajdź nas
na Facebooku!

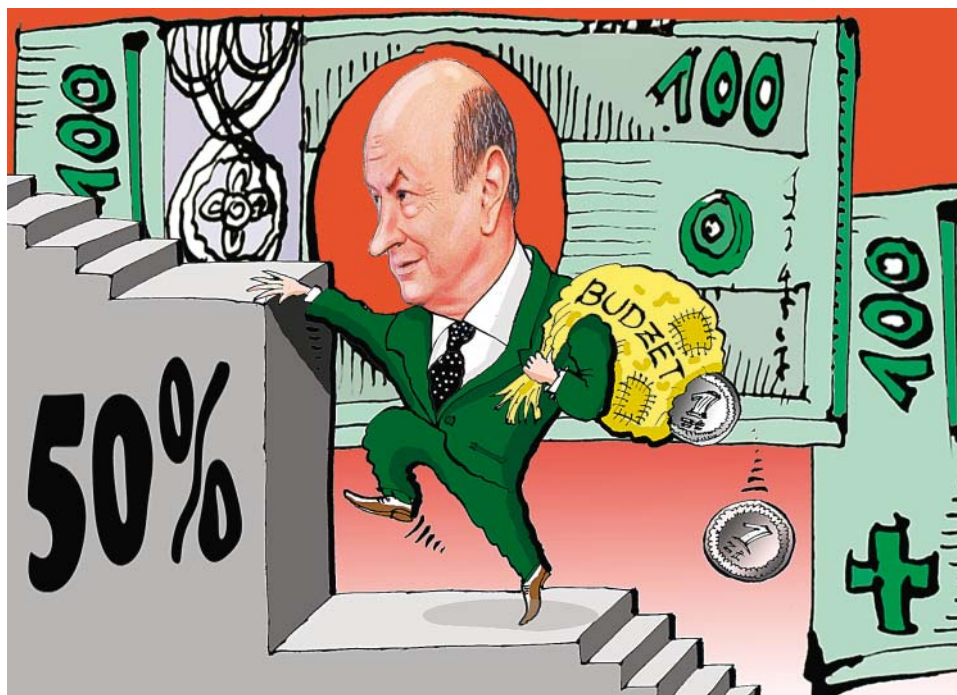


Kup książkę

■ www.forum-ekonomiczne.pl
■ kontakt: forum@isw.org.pl

RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

Za wysokie progi na ministra nogi



Rostowski bez hamulców



WSTĘPNIK

Jan Piński

Nie będzie porządku w Polsce, jeśli się nie rozstrzela 750 tys. szubrawców” – twierdził Franc Fiszer, filozof, przedwojenny kabareciarz. Gdy ktoś sceptycznie zauważył, że może być trudno znaleźć tylu szubrawców, to bez żenady spuentował: „Nic nie szkodzi. W razie czego dobierze się z uczciwych”.

Według tej zasady działa rząd Donalda Tuska. Potrzebuje na gwałt pieniędzy. Ponieważ kiepsko idzie windykowanie nieuczciwych i ściganie przewalaczy (paliwowych bonzów, przemysłników papierosów itp.), postanowił po pieniądze pójść do tych, którzy nie uciekają przed fiskusem, do uczciwych. Ministerstwo Finansów, pytane przez nas o metody zwalczania kontrabandy papierosów, ni z gruszki, ni z pietruszki (chodziło im pewnie o zeszlotygodniowy temat okładkowy „Uważam Rze” – o tym, dlaczego resort finansów nie przeszkadza mafii paliwowej) pochwaliło się, że już wie, jak zapobiec niepłaceniu VAT przez nieuczciwych. Otóż rząd chce wprowadzić „instytucję odpowiedzialności podatkowej nabywcy za zobowiązania podatkowe w VAT

sprzedawcy w transakcjach dotyczących paliwa. (...) Nałożenie na nabywców określonych towarów (...) solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe zbywcy będzie pełniło przede wszystkim funkcję prewencyjną, przejawiającą się m.in. w dokładniejszym kontrolowaniu przez podatników swoich kontrahentów”. Drogi Czytelniku, zanim więc zatankujesz paliwo na fakturę, sprawdź kondycję finansową stacji. Niewykluczone bowiem, że za kilka lat wpadnie do ciebie skarbówka i poprosi, żebyś uregulował zaległy VAT. Ze to bzdura i absurd? A co to kogo obchodzi?

Fajnie żyje się na kredyt. Gorzej się go spłaca. Donald Tusk przechodzi do historii tak jak Edward Gierek. Jest politykiem, który najbardziej zadłużył nasz kraj. A jeszcze nie skończył. Koalicja rządowa przegłosowała w zeszłym tygodniu, że będzie mogła zadłużać państwo powyżej 50 proc. PKB bez konieczności nagłego redukcji wydatków w kolejnych latach. Czyli hulaj dusza, piekła nie ma. Tylko ktoś musi płacić raty.

Ściganie przestępców jest niebezpieczne, można dostać po głowie, można nie dostać łapówki. Lepiej dobierać z niewinnych. Oni najwyżej podpalą się pod Kancelarią Premiera. ■

UWAŻAM RZE

29 VII – 4 VIII 2013, numer 30 (130)

TEMAT TYGODNIA

- 6** Miliardy z dymem. Ministerstwo Finansów napycha kieszenie przemysłnikom papierosów **KRZYSZTOF GALIMSKI, JAN PIŃSKI**

KRAJ

- 16** Polska rajem dla parabanków **LESZEK BULLER**
- 19** Podatkowa kontrrewolucja **JANUSZ KORWIN-MIKKE**
- 22** ZUS splajtował. Wywiad z Andrzejem Rozenkiem, posłem Ruchu Palikota **JAN PIŃSKI**
- 24** Stagnacja u Zamoyskiego. Dlaczego rolnicy nie mogą liczyć na wsparcie Fundacji Zakłady Kórnickie **RAFAŁ KOTOMSKI**
- 26** Solidarność miernot. Wywiad z Andrzejem Szlęzakim, prezydentem Stalowej Woli **RAFAŁ OTOKA-FRĄCKIEWICZ**
- 28** Polskie drogi **MARCIN HAAŁA**
- 30** Przekręt na gazie **JANINA BLIKOWSKA, MAGDALENA SKŁODOWSKA**

BIZNES

- 34** Mit epoki postindustrialnej. Wywiad z prof. Ha Joon Changiem, ekonomistą z Cambridge University **ALEKSANDER PIŃSKI**
- 36** Niesprawdzone i niebezpieczne. Z winy rządu padają polskie firmy motoryzacyjne **JOANNA DEMCIO**
- 40** Zabójcza akcyza **ROBERT PRZYBYLSKI**
- 42** Więcej za mniej. Deweloperskie mieszkania kompaktowe **KAROLINA KOWALSKA**
- 44** OFE – neoliberalny potworek **MATEUSZ BENEDYK**

OPINIE

- 46** Koniec wolności na uniwersytetach **LESZEK PIETRZAK**
- 50** Narodziny kapitalizmu **JAKUB WOZINSKI**

HISTORIA

- 52** Przegrany układ **LESZEK PIETRZAK**
- 56** Miasto rozstrzelane. Rzeź Woli w 1944 r. **KRZYSZTOF JÓZWIĄK**
- 60** Akwizytor wielkiej zbrodni **PAWEŁ ŁEPKOWSKI**

- 62** Siostry do getta **TOMASZ KRZYŻAK**

ŚWIAT

- 64** Rodzinne parki rozrywki na Ukrainie **MICHAŁ KOZAK**
- 66** Czeski smak wolności **RAFAŁ KOTOMSKI**

CYWILIZACJA

- 68** Gdybym był bogaty... Biografie miliarderów **WIESŁAW KOT**

PO GODZINACH

- 72** Boom na historię **AGNIESZKA NIEMOJEWSKA**
- 78** Surfowanie po historii **AGNIESZKA NIEMOJEWSKA**
- 82** Granice głupoty nie istnieją **ANDRZEJ URBAŃSKI**

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ROBERT KONRAD

Sposób na biurokrację

Panie Redaktorze. Odkryłem sposób, jak złu zaradzić i jednocześnie w znacznej mierze zasypać dziurę budżetową. Jak każdy genialny pomysł jest on prosty, nieskomplikowany i możliwy do zastosowania od zaraz. Otóż jeśli nie ma wyjścia i ta armia biurokratów nierobów musi być, to niech przynajmniej siedzą oni w domu i nic nie robią. Jeżeli już musimy znosić partyjniactwo, kolesiostwo i nepotyzm oraz płacić na to, by partyjni kolesie oraz „krewni i znajomi królika” mieli posady i wynikające z nich apanaże, to trudno – niech mają, ale niech przynajmniej nie przeszkadzają ludziom naprawdę pracującym. Korzyści z pozostawiania w domu ogromnej większości zatrudnionych obecnie bezproduktywnych biurokratów są następujące:

- Nie będą szkodzić.
- Zaoszczędzimy gigantyczne pieniądze na biurach, telefonach, wyjazdach, spotkaniach, samochodach służbowych itp.
- Pobudzimy gospodarkę, bo część z tych ludzi, nawet z nudów, zacznie w końcu robić coś pożytecznego.
- Ludzie pracujący naprawdę i tworzący dochód narodowy będą mogli spokojnie zająć się swoją pracą, a nie obsługą rozlicznych urzędów.
- Nie będą nieustannie zmieniane przepisy i niepotrzebnie komplikowane sprawy urzędowe.
- Znikną korki na drogach w pobliżu dużych miast, zwłaszcza w Warszawie, szczególnie rano i po godzinie 16.
- Rozwiąże się problem z parkowaniem samochodów w centrach miast.
- Ludzie będą zdrowsi, bo odpadnie stres i nerwy związane z każdą wizytą w urzędzie.
- Będzie czystsze powietrze. I jak się panu to podoba, prawda, że proste?

Pozdrowienia,
Stanisław Sumera



JA WARIAT?!
A CO Z TYMI,
KTÓRZY NA MNIE
GŁOSOWALI?!!!

KONRAD.

Wołyńska rocznica

Kto dziś, za czasów D. Tuska i B. Komorowskiego, odważy się pisać o tragedii Polaków na Kresach Wschodnich? Mija siedemdziesiąta rocznica rzezi Polaków dokonanej przez Ukraińców. Ta wielka polska tragedia jest kompletnie ignorowana – wymazywana z pamięci narodowej. Żyje jedynie w nielicznych umysłach Polaków z Podola i Wołynia. Dzieje się tak za sprawą i B. Komorowskiego, i D. Tuska oraz ekstowarzysza A. Kwaśniewskiego i L. Millera. Dziś dla nich i większości dziennikarzy ważne rocznice to m.in. 10-lecie zdobycia władzy przez D. Tuska, 24. rocznica wyborów, dla kardynała Nycza będzie to rocznica Święta Dziękczynienia, dla niektórych kosmopolitów – 70. rocznica powstania w getcie itd. Brak jest czasu i miejsca, a nade wszystko pamięci na obchody, na świętowanie 70. rocznicy rzezi wołyńskiej. Tak też się dzieje ze świętami polskimi jak: mord katyński pierwszy i drugi. Antywschodnie akcenty są ad hoc minimalizowane przez ekipy PO, SLD, Ruch Palikota

i ich „wielkiego historyka” – mentora Nałęcza. Czemu nie mówi się prawdy o Pyjaste, a wykrzykuje się o skorumpowanej Blidzie? Przez rodziców zostałem wychowany w duchu prawdy, poszanowania polskości i kultywowania tradycji rodzinnej, w tym krwawych wydarzeń na Wołyniu. W roku 1943 miałem tylko trzy lata. Na szczęście dzięki przytomności rodziców ocalałem, nie zostałem wrzucony do studni, zabity siekierami czy sierpem. Przez okres PRL na ten temat nie wolno było, tak jak i dziś, mówić. B. Komorowski powiada, że polskie sprawy na wschodzie nie są do jątżenia. Kto wybiera takich ludzi na trony? Czemu D. Tusk zamazuje mord katyński? Co on uzgadniał 7 kwietnia 2010 r. z Putinem?

Swojej drodze życia dałem świadectwo w książce „W świętokrzyskim piekle”. Za prawdę zawartą w niej zostałem zwolniony z pracy w kieleckiej Politechnice przez ekspozetpeerowców legitymujących się stopniami profesorów i de facto sprawujących funkcje rektorów, dziekanów itd. Dziś A.D. 2013 mieszkam, jak I. Kraszewski, w Niemczech. Z uwagą

obserwuję życie społeczno-polityczne Polaków i tak zwane Minderheiten in Polen. Ubolewam, że miliony Polaków zrezygnowały z miłości do swojej Ojczyzny i przyjęły za modus vivendi europeizację, a nawet kosmopolityzm. Quo vadis, Polsko, pod batutą B. Komorowskiego i „Soldaten der Wehrmacht”?

Dr Eugeniusz Kosik, Subtendorf, Niemcy

Inspiracja dla Rostowskiego

Szanowna Redakcjo, główny temat Waszego ostatniego numeru mógłby posłużyć jako inspiracja dla Wincentego Rostowskiego, który zamiast poszukiwać środków na łatanie dziury budżetowej w naszych portfelach, powinien zająć się mafią paliwową. Dziwi mnie, że do tej pory nasz rząd nie potrafi, a może nie chce, uporać się z tym tematem. Szczególnie jest to niepokojące, gdy ciągle słyszymy o stanie finansów publicznych, o tym, że przekraczamy kolejny próg ostrożnościowy zadłużenia państwa. A nasz minister, spec od finansów, zapewnia nas, że to tylko przejściowe kłopoty. W przejściowość sytuacji chyba

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

już sam minister nie wierzy, o czym mogą świadczyć jego nerwowy uśmiech i zdawkowe wypowiedzi dla dziennikarzy. Opozycja i ekonomiści biją na alarm, a Wincenty i Donald robią dobrą minę do złej gry. Zastanawiam się, ile pokoleń Polaków będzie musiało spłacać długi zaciągnięte przez pierwszego szkodnika finansów. Czy czeka nas druga Grecja? Pewnie tak. Z tą różnicą, że żadnemu ze starych krajów UE nie przyjdzie nawet do głowy, by wpompować w nas miliardy euro, więc pozostanie nam jak zwykle liczyć tylko na siebie.

E. Zubelewicz

Osądźmy OFE

Emeryci, którzy omamieni reklamami zapisali się przed laty do funduszy emerytalnych, powinni teraz podać je do sądu za świadome wprowadzenie w błąd i żądać odszkodowania dla wyrównania strat, jakie ponieśli poprzez zaufanie nieuczciwemu sprzedawcy usług. Całkiem uczciwym i sprawiedliwym dziejowo rozwiązaniem byłoby wypłacenie przez fundusze emerytalne starszym ludziom odszkodowań, a następnie ogłoszenie bankructwa. OFE jest elementem spisku, jaki został zawiązany jeszcze przy Okrągłym Stole. Widać to chociażby po tym, jakie firmy są dofinansowywane za pieniądze nas wszystkich poprzez zakup obligacji na warszawskiej giełdzie. To jest wciąż hermetyczny, półautonomiczny krąg władzy, który wymaga pełnego rozbicia, uwolnienia zasobów i oddania ich ludziom, a nie wyznaczonym do tego grupom interesów.

Arkadiusz Knapik

Równi i równiejsi

Szanowna Redakcjo. Cieszę się, że czarno na białym pokazujecie, jak naprawdę wygląda nasza demokracja w kraju teoretycznie obywatelskiej Platformy. Chciałabym zwrócić Waszą uwagę na niesprawiedliwość, do której dochodzi w Warszawie. Chociaż Hanna Gronkiewicz-

-Waltz regularnie podpada warszawiakom swoją niegospodarnością, butą, pychą, żeby nie powiedzieć – zwyczajnym chamstwem, to nikt jakoś nie zająknął się w sprawie tramwaju, który za pozwoleniem Pani Prezydent stanął w al. Solidarności. Wagon z wielkim napisem „Teatr Kamienica” zajął pięć miejsc

postojowych tuż przy placu Bankowym, gdzie oprócz stołecznego ratusza mieści się m.in. wydział do spraw cudzoziemców, którzy mogliby chcieć podjechać samochodem. Nie wspominam już o okolicznych mieszkańcach, którzy płacą po 30 zł rocznie za parking, bo ten region, jak całe centrum, objęty jest strefą

płatnego parkowania. Na postawienie reklamowego tramwaju pozwoliła dyrektorowi Teatru Kamienica Emilianowi Kamińskiemu, swojemu serdecznemu przyjacielowi, Hanna Gronkiewicz-Waltz. Pal licho mieszkańcy, ważne, że kumpel ma dobrze. Zajmijcie się tym, proszę! Koniec kolesiostwa!

Miroslaw Kozaczuk

REKLAMA

...na bezpieczny urlop!



Bosch Service to sieć profesjonalnych warsztatów samochodowych. Przed wyjazdem na urlop odwiedź najbliższy Bosch Service i poproś o sprawdzenie: • hamulców • filtra kabinowego • wycieraczek. Te części samochodu bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo Twoje i Twojej rodziny w czasie podróży!

Adresy Bosch Service znajdziesz na:
www.bosch-service.pl



Wszystko czego potrzebuje Twoje auto



OTWIERAMY UKŁAD ZAMKNIĘTY

Jak Ministerstwo Finansów

napycha kieszenie przemysłnikom papierosów

Miliardy z dymem



KRZYSZTOF GALIMSKI, JAN PIŃSKI

Podatki stanowią już 85 proc. ceny paczki papierosów w Polsce. To najbardziej opodatkowany produkt na rynku. Więcej z palaczy zdzierają tylko w Wielkiej Brytanii, Bułgarii, na Węgrzech i w Estonii. A będzie gorzej, bo do 2018 r. mamy podnieść jeszcze akcyzę. Zdaje się, że Komisja Europejska zawarła nieformalne porozumienie z szefami największych grup przestępczych. Z każdą podwyżką podatków na papierosy rentowność przemytu wzrasta. Dobrze pokazuje to handel tytoniem do palenia, który jest opodatkowany na poziomie 1,5 raza większym, niż wymaga Unia, co powoduje, że szara strefa w tym wypadku szacowana jest na 50 proc. rynku.

Branża tytoniowa bezpośrednio (m.in. uprawa ty-

toniu i handel) odpowiada za 10 proc. dochodów budżetu (ok. 30 mld zł). Ale rynek ten nie tylko dla budżetu jest dojrłą krową. Rocznie kilka miliardów złotych zarabiają przemysłnicy i producenci nielegalnych papierosów. Państwo stworzyło przestępcom idealne warunki do rozwoju ich biznesu. Horrendalnie wysokie podatki sprawiają, że przemysł papierosów i ich nielegalna produkcja są bardzo opłacalne, znacznie bardziej niż narkotyki. A grożące kary są śmiesznie niskie.

Teoretycznie przemysł papierosów może być karany pięcioma latami więzienia i grzywną sięgającą ponad 14 mln zł. Praktyka jest jednak zupełnie inna. Jeżeli już udaje się przemysłnika złapać i skazać, to więzienie i tak raczej mu nie grozi. Zgodnie z danymi Ministerstwa Sprawiedliwości

ponad 96 proc. skazanych otrzymuje jedynie karę grzywny. Ponad 75 proc. z nich zamyka się zresztą sumą 5 tys. zł lub mniejszą. Jeżeli już sąd wymierza karę pozbawienia wolności, to zwykle w zawieszeniu. W latach 2006–2010 za kratki trafiło jedynie sześciu przemysłników. Najwyższą orzeczoną karą były dwa lata więzienia. Sami przestępcy dobrze znają prawo i starają się jednorazowo przerzucić towar wart nie więcej niż 7,5 tys. zł. Wtedy bowiem przestępstwa w ogóle nie ma. Jest tylko wykroczenie – karane mandatem. Dla porównania – handel dużą ilością narkotyków zagrożony jest karą więzienia do 10 lat. Wyroki w zawieszeniu są tutaj rzadkością.

Nic więc dziwnego, że szara strefa na tym rynku ma się dobrze. We wschodnich wojewódz-



twach (lubelskim i podlaskim) co drugi wypalany papieros pochodzi z przemytu. W ostatnim roku przez polską granicę nielegalnie przerzucono 8 mld sztuk papierosów. To równowartość tysiąca wypełnionych po sam dach tirów. Budżet traci na tym przynajmniej 3,2 mld zł rocznie. Kolejne pół miliarda złotych strat to wynik przemycań samego tytoniu do palenia. W ciągu ostatnich trzech lat straciliśmy 11,4 mld zł. Te pieniądze to połowa dziury budżetowej Rostowskiego. Jednak zdaniem Ministerstwa Finansów „nie ma obecnie racjonalnych przesłanek do zmiany prowadzonej konsekwentnie od wielu lat polityki podatkowej w stosunku do wyrobów tytoniowych”.

Tymczasem Unia Europejska ciężko pracuje nad tym, by szarą strefę jeszcze bardziej powiększyć.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego poparła zakaz sprzedaży papierosów typu slim. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się 51 europosłów, przeciw było 12, a ośmiu wstrzymało się od głosu. Przeciwni byli polscy europarlamentarzyści. Takie rozwiązanie bardzo mocno zagroziłoby naszemu przemysłowi – jesteśmy bowiem największym producentem papierosów w całej Unii i drugim co do wielkości producentem tytoniu. Na potrzeby branży, która odpowiada za 36 proc. naszego eksportu rolno-spożywczego, działa sześć fabryk zatrudniających 6 tys. pracowników. Unijne zakazy mogą spowodować, że obroty w tym segmencie spadną aż o jedną trzecią. O ostatecznym

kształcie dyrektywy tytoniowej europarlament zdecyduje we wrześniu. Zarobią znowu przemytnicy.

Małe ryzyko, duże zyski

Niewielkie kary i duża opłacalność „tytoniowego szlaku” przyciągają jak magnes zorganizowane grupy przestępcze. Zakładając, że kupowałyby papierosy po cenie detalicznej na Białorusi (a kupują hurtowo), dochód na jednym tirze wynosiłby ok. pół miliona złotych. Oczywiście trzeba odliczyć koszty transportu, opłacić kurierów, ale nie będą one wysokie. W granicach 20–30 tys. zł. Jeżeli ten tir zostanie przewieziony do Wielkiej Brytanii, to czysty zysk (po odliczeniu łapówek)

wynosi już 7–8 mln zł. W Polsce przemytnicy i prywatne manufaktury zapewniają już około 15 proc. całej sprzedaży papierosów. W Wielkiej Brytanii to 11 proc. Jest to więc rynek rozwojowy.

Minęły czasy drobnych przemytników. Teraz to wielki biznes zarządzany przez wschodnie mafie. Obecnie prawie każda z przekraczających granicę „mrówek” mniej lub bardziej świadomie pracuje dla rosyjskich, ukraińskich czy białoruskich gangsterów. W ciągu ostatnich lat zorganizowali oni doskonale działającą strukturę złożoną z kurierów, hurtowników i detalicznych sprzedawców. – Handel mrówkowy został zastąpiony przez zorganizowane gangi i jest to zjawisko bardzo niekorzystne i niebezpieczne. To wyspecjalizowane gangi, które mają po obu stronach



➤ granicy swoich członków – potwierdza prof. Brunon Hołyst, kryminolog i współtwórca Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Problem z ich zwalczaniem dodatkowo potęguje fakt, że polskie służby mają do czynienia z grupami międzynarodowymi, operującymi w kilku państwach. Często są one zdecentralizowane, to raczej sieci grup mafijnych niż jedna wielka organizacja. – Szczególnie trudno naszym służbom rozpracowywać gangi wschodnie. Bez współpracy z tamtej strony jest to niemożliwe. Niby są przy ambasadach oficerowie łącznikowi, ale trudno powiedzieć, czy nie chcą, czy nie mogą zbyt wiele pomóc – ocenia prof. Hołyst.

Pod wpływem „prozdrowotnej” propagandy państwo wzięło sobie za punkt honoru walkę z branżą tytoniową. Robi to przede wszystkim przez podwyższanie akcyzy (od 2006 r. wzrosła o ponad 100 proc.). Skutek jest łatwy do przewidzenia. Polacy palą tyle samo, ale przeliczając się na tańsze – bo bez akcyzy – papierosy z przemytu. Jak w starym przysłowiu: chytry (rząd) traci dwa razy. Polska nie jest zresztą odosobniona. Gdy na Łotwie wprowadzono wyższe stawki akcyzowe, legalny rynek papierosów zmniejszył się dwukrotnie. W tym samym czasie czarny rynek wzrósł aż czterokrotnie. W Irlandii udział szarej strefy w rynku wzrósł z 8 proc. w 2005 r. do 25 proc. w 2009 r. – Działania naszych władz, a szczególnie polityka akcyzowa, nie sprzyjają zwalczaniu tej przestępczości. Im wyższa różnica w cenie, tym większa pokusa i tym większy zarobek gangsterów. Tymczasem trzeba analizować skutki podejmowanych decyzji. Wyrównanie cen spowodowałoby, że przemysł stałby się nieopłacalny i sam by umarł. Tak jak było z alkoholem, którego się już prawie nie przemyci, bo to nieopłacalne – podsumowuje prof. Hołyst.

Kłamstwo propagandowe

Palacze są bezlitośnie drenowani przez fiskus. Każdy z niemal 10 mln polskich nałogowych palaczy płaci rocznie w cenie papierosów ok. 2500 zł różnych podatków (głównie VAT i akcyza). Argument, że podniesienie ceny papierosów powoduje ograniczenie palenia, nie wytrzymuje krytyki.

W latach 1991–2001 w stanie Nowy Jork podatki na papierosy podniesiono o 100 proc. W tym czasie odsetek palących spadł o 1,1 pkt proc. (z 24,4 proc. do 23,3 proc.). Oznacza to, że rocznie z palenia rezygnowała 0,1 proc. palaczy, tak więc cena nie ma tutaj znaczenia. Tak samo jest w Polsce. Od pięciu lat papierosy podrożały o ponad 60 proc., a liczba palących w Polsce praktycznie się nie zmieniła. Podobnie było w wielu innych krajach. Kiedy w Japonii w 2010 r. podwyższono podatki na papierosy, liczba palących wzrosła wśród mężczyzn z 32,2 proc. do 32,4 proc., a wśród kobiet z 8,4 proc. do 9,7 proc.

Według CBOS liczba palących Polaków od pięciu lat wynosi od 30 proc. do 32 proc. Spada natomiast liczba legalnie sprzedawanych papierosów. W tym roku spadła o 13,9 proc. – wynika z danych Philip Morris International. Coraz więcej papierosów pochodzi nie tylko z przemytu, ale i z rodzimych fabryczek. Najciekawsze jest to, że policja po zlikwidowaniu fabryki i zajęciu maszyn następnie wystawia je na sprzedaż. – Jedną maszynę do produkcji papierosów przejmowaliśmy już trzykrotnie – opowiada jeden z policjantów zajmujących się walką z przemysłem papierosowym.

Za fiskalny obłęd płacą najbardziej. Z badań CBOS wynika, że największy odsetek palaczy jest wśród bezrobotnych i w rodzinach dysponujących dochodem poniżej 400 zł na osobę. Niepalący bynajmniej nie mogą się cieszyć z raportu Kristiny Rasmussen z Narodowej Unii Podatników USA (National Taxpayers Union), zatytułowanego „Pięć powodów, dla których niepalący powinni się sprzeciwić opodatkowaniu tytoniu”. Wynika z niego bowiem, że w 16 stanach USA, które miały najwyższe podatki na tytoń w 2007 r., także inne daniny były wyższe.

Zabawa w policjantów i złodziei

Godzina 6 rano. Dworzec Warszawa Wschodnia. Do pociągu relacji Odesa – Warszawa wchodzi kilkunastu zamaskowanych mężczyzn w czarnych kombinezonach. Są uzbrojeni. Na kamizelkach taktycznych widnieją białe napisy: Straż Ochrony Kolei. Z nimi

Na przemyśle papierosów budżet traci przynajmniej 3,2 mld zł rocznie